Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204174 · Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,68 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy" Sp. zo. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 2 maja 1929. Nr. 52

Możliwe wyniki wyborcze w Anglji i jakie ich znaczenie dla Polski?

Na końcu maja lub w pierwszej połowie czerwca odbędą się wybory do Izby gmin w Anglji. Aczkolwiek Anglja jest krajem od nas odległym i odgraniczonym morzem, to jednak wynik jej wyborów nas w wielkiej mierze interesować winien. Przecież Anglja jest mocarstwem wielkiem i potężnem i rola jej w koncernie państw nietylko dla Europy, ale dla świata ma znaczenie pierwszorzędne. To też kierunek jej polityki i stosunek do naszego państwa i nam obojętnym bynajmniej być nie może. A tenże nadaje i reguluje całkowicie rezultat wyborczy, gdyż Anglja jest państwem nawskroś demokratycznem i rządy w kraju są całkowicie w rękach ludu resp. jego wybrańców — posłów.

W Anglji aż do niedawnych lat o władzę w państwie konkurowały dwa stronnictwa, a mianowicie stronnictwo konserwatystów i liberałów — zmieniając się często kolejno, to znaczy raz mieli większość w parlamencie angielskim i rządy konserwatystów, a innym razem liberałowie. W ostatnich latach wyłoniło się jeszcze trzecie stronnictwo, a mianowicie Labour Party, co jest równoznacznem z naszymi socjalistami. Laburzyści, choć to stronnictwo nowszej daty, jednak w przedostatnich wyborach osiągnęli większość. Natomiast znaczenie liberałów poczęło w tak szybkiem tempie podupadać, że przy ostatnich wyborach, które dały zwycięstwo konserwatystom, liberałowie prawie zupełnie zostali zmiażdżeni.

Obecnie wre w całej pełni gorączkowa walka przedwyborcza. Wszystkie trzy stronnictwa mobilizują swe siły, aby doprowadzić do zwycięstwa. W pocie czoła pracują laburzyści, nie śpią i konserwatyści, ale szczególną ruchliwość rozwijają liberałowie. I co najdziwniejsza, partja ta, już prawie że uznana za skazaną na powolny uwiąd, całkiem niespodzianie odżyła — i jak wykazały ostatnie wybory uzupełniające, — szczycić się może poważnemi sukcesami. Jakie więc możliwości otwierają przyszłe wybory? Możliwem jest po pierwsze, że z przyszłych wyborów zwycięsko ponownie wyjdą konserwatyści, ale bynajmniej nie jest pewnem, bo podług doświadczeń z przeszłości, zwykle jedno stronnictwo zmieniało w rządach drugie. Znacznie od ostatnich wyborów szanse podniosły się również i w kierunku Labour Party i istnieje możliwość osiągnięcia większości i przez to stronnictwo — choć również bynajmniej nie ma i pod tym względem pewności. Ale istnieje prawdopodobieństwo i trzeciej konstelacji, a mianowicie, że żadne z tych trzech stronnictw nie uzyska absolutnej większości i że będzie potrzeba między niemi kompromisu. A w takim razie taki rezultat nastręczy dla Anglji niemałe trudności — konserwatyści bowiem tak daleko odskoczyli od liberałów, że połączenie się z nimi liberałów dla utworzenia wspólnego rządu leży wprost poza granicami prawdopodobieństwa. Znów z drugiej strony i laburzyści tak mocno wymyślają na liberałów, że i sojusz z nimi wydaje się również niemożliwym do urzeczywistnienia. Absolutnie wykluczony jest oczywiście kompromis konserwatystów z laburzystami. I stąd, jeżeli niedalekie wybory zaznaczą się takiemi wynikami, że żadne stronnictwo nie osiągnie absolutnej większości, powstanie w Anglji to, co w ostatnich latach ujawniało się i w parlamentach innych państw, a mianowicie, że nie będzie można utworzyć żadnego rządu parlamentarnego.

I w ten sposób Anglja, która posiada najstarszy parlament, doszłaby do tego samego stanu choroby i niemocy, na którą chorują inne parlamenty.

W jakim stosunku znachodzą się poszczególne stronnictwa Anglji odnośnie do Polski i jej polityki? Najżyczliwiej odnoszą się do nas konserwatyści, którzy są też zwolennikami ścisłego sojuszu z Francją. My Polacy przeto mamy wszelkie powody ku temu, by życzyć sobie zwycięstwa konserwatystów. Nie bardzo życzliwie natomiast odnoszą się do nas liberałowie. Ich mener Lord George nieobliczalne nam wyrządził szkody w kongresie wersalskim swą antypatją i wrogiem usposobieniem względem nas. I ich więc zwycięstwo oznaczałoby dla nas nieżyczliwy nam kurs polityki zagranicznej, a sprzyjanie Niemcom. Podobnie, choć nie w tak znacznej mierze, ma się z laburzystami. I ich polityka zagraniczna nie zawsze biegnie po linji interesów Polski, a przeciwnie, ich stanowisko w sprawie rewizji granic, ustalonych traktatami pokojowemi, jest bardzo niewyraźne — i stąd, ani zwycięstwo liberałów ani laburzystów nie dałoby nam bynajmniej rękojmi potoczenia się zewnętrznej polityki angielskiej po naszej myśli, a i kompromis jednego z tych 2 stronnictw z konserwatystami, nie byłby dla nas również korzystnym. Stąd najkorzystniejszym wynikiem dla nas oczywiście byłoby jedynie całkowite zwycięstwo konserwatystów.

Konserwatyści angielscy liczą na zwycięstwo.

Londyn. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że Baldwin, spodziewając się zwycięstwa konserwatystów, zajmował się już sprawą zmian personalnych w przyszłym gabinecie. Ustalono już obsadę najważniejszych tek. Sprawy zagraniczne spoczywałyby jeszcze przez dwa lata w rękach Chamberlaina, poczem miejsce jego ma zająć obecny wicekról Indyj, lord Yrwin.

Manifestacja Pomorza przeciwko prowokacjom niemieckim.

Wiec na Placu Teatralnym w Toruniu, przy udziale 8 tys. osób.

Toruń. W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 13, odbył się tu z inicjatywy Z. O. K. Z. wiec manifestacyjny w związku z wystąpieniem w Paryżu delegata niemieckiego dr. Schachta, poruszającego sprawę rewizji zachodnich granic Polski. W wiecu, który odbył się na Placu Teatralnym, wziędy udział około 8 000 rzesze miejscowego społeczeństwa. Wiec zagaił inż. Darzwański, poczem wybrano przewodniczącym wiecu starostę krajowego dr. Wybickiego oraz powołano do prezydjum pp. senatora Ossowskiego, posła Malinowskiego, prokuratora Bieńkowskiego i panią Domańską. Następnie przewodniczący udzielił głosu redaktorowi naczelnemu „Słowa Pomorskiego" p. Sasze i dr. Konkiewiczowi z Poznania, który w pięknych przemówieniach podkreślili niesłychane w dziejach zakusy Niemiec na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej. Po przemówieniach zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami rezolucję protestacyjną.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę", poczem dr. Wybicki z balkonu teatru wezwał zgromadzonych, aby uformowali pochód, na którego czele udał się do p. wojewody pomorskiego Lamota celem wręczenia uchwalonej rezolucji. W chwili przybycia delegacji wiecu do mieszkania p. Wojewody dr. Wybicki wręczył p. Wojewodzie uchwaloną rezolucję, wygłaszając przy tej okazji krótkie przemówienie.

W odpowiedzi p. Wojewoda wygłosił przemówienie, w którem między innemi oświadczył:

„Kto chce na tych naszych rozdźwiękach wewnętrznych spekulować, kto stąd bierze odwagę do prowokacji — spotka się z twardą i niezłomną odpowiedzią całego narodu polskiego, w łonie którego, jeśli chodzi o całość i moc Ojczyzny, rozdźwięków i wahań niema."

(W chwili zakończenia tego przemówienia dr. Wybicki dostał nagle ataku sercowego i zmarł.)

Podobna, z niemniejszem powodzeniem, manifestacja odbyła się w tę samą niedzielę w Grudziądzu, pozatem i we wielu innych miastach Pomorza — jak np. Łasinie, Pelplinie, we Wejherowie i t. d., świadcząc o tem, że wszelkie zakusy niemieckie spotkają się u nas z jednolitą, jak najbardziej zdecydowaną wolą odparcia.

Nagły skon starosty kraj. pom. dr. Józefa Wybickiego.

Zmarł podczas wielkiej manifestacji narodowej w Toruniu.

Wielka manifestacja narodowa w Toruniu w ub. niedzielę zakończyła się smutnym epilogiem. W chwili bowiem wręczenia przez delegację manifestantów p. wojewodzie Lamotowi uchwalonej na wiecu rezolucji, jako protestu przeciw wystąpieniu dr. Schachta w Paryżu, zmarł nagle starosta krajowy pom. śp. dr. Józef Wybicki. Stało się to w gabinecie p. Wojewody.

W chwili, kiedy p. Wojewoda kończył swoje przemówienie, dr. Wybicki nagle zbladł i opadł na ziemię omdlały. Ułożono go natychmiast na leżance. Wśród zebranych przed mieszkaniem p. Wojewody znaleźli się lekarze: dr. Betlejewski, dr. Ciosłowski i dr. Krysiński. Stwierdzili oni atak sercowy. Posłano do apteki po kamforę, stosując tymczasem sztuczne oddychanie. Ratunek jednak okazał się bezskutecznym: po upływie niespełna 10-ciu minut dr. Wybicki oddał Bogu ducha. Wezwany kapłan z wiatykiem, ks. Plewa z parafji N. P. Marji, zdążył jeszcze opatrzyć umierającego olejami świętemi.

Przy umierającym znalazła się zawiadomiona o nieszczęściu małżonka dr. Wybickiego.

Zwłoki karetką pogotowia przewiezione zostały do mieszkania.

P. ministrowej Wybickiej z powodu bolesnej straty tegoż dnia jeszcze złożyli wizyty kondolencyjne: wojewoda p. Lamot, dca OK VIII gen. Pasławski, pp. prezydent. Boltowie, komandor Frankowski i w. in.

Natychmiast na wieść o zgonie ś. p. dr. Wybickiego utworzył się komitet pod przewodnictwem wicewojewody dr. Seydlitza, który zajmie się pogrzebem.

Ś. p. dr. Józef Wybicki urodził się dnia 3-go wrześniu 1866 r. w Niewierzu pow. Brodnica, jako syn Michała z Heleny Sulerzyskich. Gimnazjum ukończył w Brodnicy w r. 1888, poczem studjował medycynę we Wrocławiu, Lipsku i Berlinie, a po jej ukończeniu osiadł jako lekarz praktyczny, specjalista chorób dziecięcych w Gdańsku.

Jeszcze za czasów szkolnych i studjów akademickich brał czynny udział w związku Filomatów. W Gdańsku czynnie pracował na niwie narodowej. W r. 1918 powołany został przez Naczelną Radę Ludową na zabór pruski na stanowisko komisarza tejże Rady do spraw polskich w Gdańsku.

W r. 1920 mianowany został starostą krajowym pomorskim, a w r. 1922 powołany został na ministra b. dzielnicy pruskiej, przed okresem likwidacji, tego ministerstwa, przeprowadzając jego likwidację a zarazem unifikację b. dzielnicy pruskiej z resztą państwa.

W r. 1923 powraca na stanowisko starosty krajowego pomorskiego, który to urząd piastuje do ostatniej chwili.

Zmarły brał wybitny udział w życiu wielu organizacyj społecznych, jak komitecie Pomocy Akademikom, towarzystwie Naukowem, tow. Pomocy Naukowej, L.O.P.P., tow. Czerwonego Krzyża, komitecie Floty Narodowej, ZOKZ., i wielu innych.

Ś. p. dr. Józef Wybicki posiadał odznaczenia: Krzyż Komandorski z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski", „Virtuti Militari", order papieski „Św. Grzegorza", krzyż organizacyj wojskowych Pomorza i inne.

Cześć Jego pamięci!

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Moniuszki 15 do kościoła Najśw. Panny Marji odbędzie się we wtorek, dn. 30 bm. o godz. 6 wieczorem. W czwartek zwłoki przewiezione zostaną autem do grobowca rodzinnego do Mszana, powiatu brodnickiego, gdzie spoczną obok zwłok dziada, generała Józefa Wybickiego, twórcy hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła".

Do czego doprowadza Niemców ich wściekłizna antypolska.

Polscy artyści opery katowickiej w brutalny sposób pobici przez hakatystów pruskich w Opolu. — Teatr niem. z Rzeszy Niem. ze strony polskiej żadnej nie doznaje przeszkody.

Katowice, 29. 4. Polskie przedstawienie operowe „Halki“, urządzone dla ludności polskiej w Opolu przez artystów z Katowic, dało agitatorom hakatystycznym pole do brutalnych ekscesów.

Świadkowie zajścia opisują je w następujący sposób:

Po przyjeździe z dworca do teatru, mieszczącego się w Ratuszu, sala tegoż teatru wypełniona była publicznością niemiecką, która zajęła nieprzychylne stanowisko wobec gości. Na godzinę przed przedstawieniem, tj. o godz. 15,30, ustawiła się przed ratuszem gromada nacjonalistów, którzy przeprowadzali formalną kontrolę ludzi, udających się do teatru, odgrażając się, że się z nimi porachują.

W sali teatru znalazło się kilkudziesięciu awanturników, którzy z galerji rzucali cuchnące bomby. Przed teatrem tłum nacjonalistów wzrastał coraz bardziej. Po aresztowaniu demonstrantów w teatrze, przedstawienie „Halki“ dobiegło końca. Na wychodzącą publiczność rzucił się tłum nacjonalistów, bijąc, nie oszczędzając nawet kobiet. Policja interwenjowała i zaaresztowała podżegaczy, lecz na żądanie tłumu wypuszczono kilku aresztowanych, których tłum wyniósł na rękach.

Artyści polscy przeczekali, aż się przed teatrem uspokoi i bocznemi drzwiami wyszli małemi grupkami, poczem ubocznemi ulicami udali się na dworzec.

Po drodze łżono ich słownie, a reżyserowi Stępniewskiemu wyrwano z ręki bukiet i potargawszy go, rzucono na ziemię. Przed dworcem stał tłum nacjonalistów, który doszczętnie zapełnił wejście, prowadzące na peron. Przechodzący zespół opery zaczęto łżyć, pluć, bić pięściami i flaszkami oraz kopać. Dopiero kolejarze rzucili się na pomoc i zasłonili Polaków.

Na peronie okazało się, że cały zespół był pobity więcej lub mniej ciężko i tak członek orkiestry, Hohermann odniósł złamanie kości ramiennej, kontuzję głowy, kolana i lewej dłoni. Lekarz odesłał go do szpitala. Członek chóru p. Pichlowa doznała z pobicia wstrząsu nerwowego, tak że sanitarjusz niemiecki musiał jechać z nią w ciągu dwuch stacyj i robić zastrzyki. Pobity jest również twardem narzędziem po plecach członek baletu Miszczyk, który ma uszkodzone nerki.

Dyr. opery, Zyna, jest również ciężko pobity laską i opluty. Żonę jego również pobili. Inspektora sceny, Fritka, pobito po głowie twardem narzędziem tak, że ma rany koło oka. Kaspera Stępniewskiego uderzono dwukrotnie pięścią w twarz, zepchnięty ze schodów, zleciał głową na dół, przyczem został pokopany, pobity pięściami.

Bito bez miłosierdzia także i kobiety, tak że nikt nie wyszedł bez szwanku.

Napad był z góry przygotowany.

Katowice, 29. 4. Według informacyj kół polskich opolski napad na ludność polską miał być z góry przygotowany.

Podburzała do niego prasa niemiecka w Opolu oraz ulotki rozdawane w dniu przedstawienia przed kościołem.

Występy teatru polskiego na Górnym Śląsku zostały odwołane do czasu, dopóki władze niemieckie nie zapewnią zupełnego bezpieczeństwa zarówno zespołowi teatru, jak i ludności polskiej.

„Ubolewanie“ nadprezydenta rejencji.

Opole, 29. 4. Dziś w godzinach popołudniowych zwrócił się do Polskiego Konsula generalnego w Bytomiu telefonicznie nadprezydent rejencji opolskiej, dr. Lukaszek, wyrażając ubolewanie z powodu wczorajszych zajść w Opolu i zapewniając, że prowadzi bardzo energiczne śledztwo i winnych surowo ukarze.

Co na to prasa niemiecka?

Zagranicznym niem. trupom teatralnym wolno w Polsce dawać przedstawienia, ile zechcą.

Uczciwe niemieckie organy prasy, jak „Vorwärts“, „Vossische Zeitung“ i „Berliner Tageblatt“ również wyrażają swe oburzenie na hakatystyczne ekscesy niemieckie, przyznając, że niemieckim trupom artystów z Rzeszy w Polsce nie robi się żadnych trudności i że mogą spokojnie dawać tyle przedstawień, ile zechcą, np. w Katowicach przebywa stale trupa teatralna, która dwa razy tygodniowo daje przedstawienia niemieckie i nie doznaje z polskiej strony żadnej przykrości. Ale to są tylko wśród prasy niemieckiej odosobnione głosy, natomiast większość prasy niem. staje po stronie rozwścieklonych awanturników niemieckich.

OBYWATELE.

Pomorze i Polska cała poniosła olbrzymią stratę przez nagły zgon ś. p. **Józefa Wybickiego**, Starosty Krajowego.

Ceniony wielce przez wszystkich bez wyjątku, padł jak żołnierz na placówce, jako strażnik, pilnujący granic Rzeczypospolitej.

Czujny w każdej chwili na zew, nie uchylał się od spełnienia obowiązku i radośnie stanął na stanowisku, na którem życie Swe pięknie oddał dla Polski, którą kochał sercem całem.

Stargane w pracy społecznej serce Zmarłego nie strzymało ogromu wzruszenia, jakiego doznawał przy omawianiu niecnych knowań sąsiedzkich przeciwko całości ukochanej Ojczyzny.

Bolesną stratą dotknięte społeczeństwo godnie uczci pamięć zmarłego na posterunku Bojownika o niepodległość i potęgę naszą.

Wszystkie Organizacje Polskie, działające na terenie Pomorza odprowadzą drogie zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Nikogo w tych chwilach nie zabraknie.

Delegacje poszczególnych grup i organizacyj zgłoszą się bez zwłoki w Starostwie Krajowem Toruń, ul. Mostowa nr. 13, gdzie otrzymają szczegółowe zlecenia i wiadomości.

Komitet Organizacyjny pogrzebu ś. p. Józefa Wybickiego, Starosty Krajowego:

Dr. Mieczysław Seydlitz, Wicewojewoda, Przewod.,
Juljan Szychowski, Marszałek Sejmiku Pomorskiego.
Wincenty Łącki, zast. Starosty Krajowego Pom.,
Antoni Bolt, Prezydent miasta Torunia,
Dr. Paweł Ossowski, Senator, Prezes Stron. Nar. w Toruniu,
Walenty Malinowski, Poseł, Prezes Nar. Partji Robotniczej w Toruniu,
Helena Domańska, b. Radna Miejska z grupy PPS.,
Eugenjusz Baliński, Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski,
Inż. Stefan Darzwański, Wiceprezes Okręgowego Zarządu Z. O. K. Z.

Otwarcie obrad Zjazdu polskiego episkopatu w Poznaniu.

Poznań. Wczoraj wieczór rozpoczął swe obrady w Poznaniu zjazd episkopatu. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu biskupów z kardynałem Kakowskim i msgr. Marmaggim. Em. nuncjusz Marmaggi w towarzystwie swego kapelana przybył do Poznania o godz. 5.02 pociągiem z Torunia, powitany na dworcu przez kardynała Hlonda i ks. biskupa Łukomskiego. Ks. kardynał Kakowski przybył do Poznania o godz. 11 w nocy.

Wieczorem odbyło się już pierwsze posiedzenie, jakkolwiek niezupełne. Obrady episkopatu, któremu przewodniczy ks. kardynał Hlond i ks. biskup Łukomski, potrwają trzy dni.

Członkowie nacjonalistycznych bojówek niemieckich uprawiają szpiegostwo w Polsce.

Lwów. Dochodzenia policyjne w sprawie aresztowania pod zarzutem szpiegostwa na terenie woj. stanisławowskiego trzech korporantów niemieckich, zostały zakończone. Wykazały one, że aresztowani Georg Kuhnke, Franz Herbert, Walter i Adalbert Hahn są słuchaczami uniwersytetu berlińskiego i członkami nacjonalistycznej korporacji „Wehrwolff“. Do Wschodniej Małopolski przyjechali po ukończeniu specjalnego kursu dywersanckiego w Löwenbergu z polecenia pruskiego „Mittelstelle für Jugendgrenzländerarbeit“ w Berlinie i tu uprawiali szpiegostwo pod pretekstem zwiedzania kolonij niemieckich. Fakt ten potwierdzają znalezione przy nich materjały o charakterze szpiegowskim.

Król Jerzy dziękuje społeczeństwu polskiemu.

Warszawa. Brytyjski minister pełnomocny przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej sir William Erskine udzielił przedstawicielowi PAT'a audjencji, podczas której prosił o opublikowanie oświadczenia treści następującej:

Wobec faktów zdecydowanej rekonwalescencji króla Jerzego, J. K. M. polecił mi wyrazić serdeczne podziękowanie całemu społeczeństwu polskiemu za liczne dowody sympatji, z któremi w czasie swej dłuższej choroby pospieszyły wszystkie koła społeczeństwa polskiego i prasa polska.

Nowe godło państwa włoskiego.

W związku z orędziem króla wprowadzono obecnie we Włoszech nowe godło państwowe.

Przedstawia ono połączenie herbu rodowego domu Sabaudzkiego (biały krzyż z królewską koroną na czerwonem polu) z symbolem faszyzmu (starożymskie rózgi liktorów z siekierą). Rózgi te stoją po obu stronach otoku tarczy.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 1 maja 1929 r.

Kalendarzyk. 1 maja, Środa, Filipa i Jakuba Apost.
2 maja, Czwartek, Zygmunta kr. m.

Wschód słońca g. 4 — 30 m. Zachód słońca g. 19 — 25 m.
Wschód księżyca g. 2 — 33 m. Zachód księżyca g. 10 — 37 m.

Obchód uroczystości „Trzeci Maj“

w Nowemmieście nad Drwęcą

odbędzie się w następującym porządku:

I. przed południem:

Zbiórka na dziedzińcu gimnazjalnym o godz. 9,30.
Pochód ustawia p. Naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej.
Wymarsz na nabożeństwo do kościoła o godz. 9,45.
Uroczyste nabożeństwo o godz. 10-tej.
(Reprezentacje urzędów, delegacje ze sztandarami i Prezesi Towarzystw zajmą miejsca w presbiterjum).

Po nabożeństwie wymarsz przed gmach Starostwa, tam śpiew Tow. „Harmonji“, przemówienie p. Starosty Powiatowego, defilada organizacyj wojskowych. Po odprowadzeniu sztandarów do kościoła zebranie towarzyskie w Hotelu Polskim i koncert na rynku miasta, w razie niepogody w lokalu Hotelu Polskiego.

Po defiladzie bieg uliczny oraz inne popisy Przysp. Wojskowego z wydawaniem nagród, ufundowanych przez p. Starostę Powiatowego.

Przerwa obiadowa.

II. Po południu:

Począwszy od godziny 3,30 koncert w parku miejskim urozmaicony występami organizacyj P. W. oraz miejscowych szkół, a mianowicie:

Od godziny 3,30 do godziny 4,15 ćwiczenia rytmiczne, biegi o premje i śpiewy szkoły powszechnej.

Od godziny 4,15 do 4,45 ćwiczenia rytmiczne i śpiewy, szkoły wydziałowej.

EMIL RICHEBOURG. 157

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

— Nie, panie komisarzu!

— Nie chcę stracić ani chwili. Lecę prosto do dyrektora policji.

Skłonił się z uszanowaniem prezydentowi i wyszedł.

Jerzy odzyskał tymczasem zupełnie przytomność. Skoro zobaczył przed sobą Jana, odgadł, że zawdzięcza życie tylko poświęceniu bez granic tego niezrównanego przyjaciela. Podał mu rękę:

— Na drugi raz, mój drogi Frugere — uśmiechnął się słodko — będę lepiej słuchał twoich rad.

— Panie Jerzy, nie widziałeś dotąd pana prezydenta Duraçon. Oto stoi przed tobą — rzekł Jan.

Jerzy, boniósł się trochę w górę, podając rękę prezydentowi.

— Dotykam się w tej chwili dłoni męża prawego i najszlachetniejszego — szepnął.

I twego, panie Jerzy, szczerego przyjaciela — dodał Duranços.

Na znak, dany przez Jerzego, Frugere ukląkł tuż przy jego głowie i zamienili z sobą kilka słów głosem przyciszonym.

Prezydent tymczasem badał lekarza.

— Rana, zadana w głowę — ten zapewnił — nie przedstawia najmniejszego niebezpieczeństwa. Po dwóch dniach spokoju i wypoczynku, chory stanie na nogi zdrów zupełnie.

— Sądzisz zatem, szanowny doktorze, że mogę zawieźć go do siebie w powozie?

— Bez wątpienia, panie prezydencie!

— Pan Jerzy nie chce, żeby go odwożono wprost do domu rodziców — wmieszał się teraz Frugere do rozmowy. — Lęka się zbyt wielkiego przestrachu dla swojej matki. Woli udać się tymczasem do hotelu.

— Już postanowiłem nieodwołalnie, kochany panie Frugere — odrzucił prezydent — że pan Jerzy będzie umieszczony chwilowo w moim własnym domu. Tam będzie najbezpieczniejszy i tam ‑ możesz go odwiedzać, ile razy zechcesz. Posłałem już właśnie służącego mego przyjaciela, i oczekuję lada chwila, że powróci moim własnym powozem.

— Skoro tak, jestem spokojny, panie prezydencie — Frugere skłonił mu się do samej posadzki.

W chwilę później nadjechała kareta prezydenta. Umieszczono w niej Jerzego jak najwygodniej, okrywszy kocami. Na przedzie usiedli Durançon i lekarz.

Frugere został ostatni w biurze policji. Zapisał sobie nazwiska i gdzie mieszkają policjanci, którzy pośpieszyli im pierwsi z pomocą, mówiąc te słowa:

— Obiecuję wam solennie, że pan Lambert wynagrodzi wasz trud sowicie. Tymczasem macie pięćdziesiąt franków. Wypijcie za jego rychłe wyzdrowienie... Przybędę wkrótce w mojem ubraniu, odnosząc wam wasze i bieliznę, pożyczoną mi tak uprzejmie.

Rozdał z tuzin uścisków dłoni i odszedł.

Niebo wyjaśniło się tymczasem, a silny wiatr suszył w okamgnieniu trotuary. Dniało. Frugere, doszedłszy do siebie na piechotę, rzucił się na łóżko, aby po trudach niesłychanych trochę się snem pokrzepić. Musiał zresztą czekać prawie do południa, zanim pójdzie na ulicę Larochefaucauld.

Według poleceń Jerzego miał udać się najpierw do pani Lambert, potem do Gastona, aby się z nim porozumieć, w jaki sposób uda im się zabezpieczyć Joannę od dalszych napadów Borsenne'a.

Spał do dziewiątej prawie.

Zerwał się z łóżka natychmiast i zaczął się ubierać. Miał zaprezentować się pani Lambert po raz pierwszy. Szło mu więc o to, żeby przedstawił się jej korzystnie.

Jedną ze słabostek poczciwego Frugere'a był pociąg do elegancji. (C. d. n.)

Dzisiejszy numer „DRWĘCY“

jest pierwszym w miesiącu maju.
Jeszcze można zapisywać sobie gazetę na maj.

Od godziny 4,45 do godziny 5,15 mecz koszykowy pomiędzy uczniami gimnazjum a Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Polskiej.

Popisy harcerskie rozpoczynają się od godziny 5,30: o godzinie 7-mej powraca harcerstwo do obozowiska, rozłożonego na polance w parku miejskim przez 3 dni. Obóz rozweselać będą ognisko i śpiewy.

III. Wieczorem.

Miejscowe Koło T. C. L. urządza wieczornicę w sali Hotelu Polskiego o następującym programie:

a) przemówienie,

b) przedstawienie teatralne historycznej sztuki „Trzeci Maj“.

Po przedstawieniu teatralnem odbywają się zabawy taneczne w sali Hotelu Polskiego jak też w sali gimnastycznej szkoły powszechnej.

W przeddzień uroczystości odbędzie się z ramienia P. W. capstrzyk przy dźwiękach orkiestry wojskowej, pochód wyrusza o godzinie 8,30 z dziedzińca szkoły powszechnej.

W imieniu Komitetu proszę o możliwie liczny współudział wszystkich sfer Szan. Obywatelstwa zarówno miejskiego jak i z całego powiatu lubawskiego we wszystkich imprezach dnia uroczystości jako też o tradycyjne udekorowanie domów sztandarami, a okien nalepkami.

Nowemiasto, dnia 30 kwietnia 1929 r.

(—) Kurzętkowski, Przewodniczący Miejscowego Komitetu Uroczystości „Trzeci Maj“.

Nowemiasto. Do 5 Kompanji Nowomiejskiej P. W. w miejscu. W związku z uroczystością w dniu 3 maja odbędzie się capstrzyk we czwartek 2 maja; zbiórka członków P. W. na dziedzińcu szkoły powszechnej o godzinie 20.15. W dniu 3 maja zbiórka Kompanji P. W. o godz. 9.30 na dziedzińcu Państw. Gimnazjum.

Dowódca 5 Kompanji P. W. E Szczepański, por. rez.

Obóz harcerski w dniu 3. 4. i 5 maja w parku miejskim.

Nowemiasto. W dniu 3-go, 4-go i 5-go maja rozbijają nasi harcerze obóz pokazowy w parku miejskim, celem przedstawienia obywatelstwu obozowego życia harcerzy. Dnia 3-go maja urządzają loterję fantową, pokazy gimnastyczne, gry ruchome, kawkę przy obozowym stole dla gości, wieczorem ognisko. Przez cały dzień koncert radjowy. Dni następne przeznaczone są na ćwiczenia harcerskie. Opiekun drużyny.

Wielka uroczystość ludowa.

Sampława. W dniu 3 maja rb. urządza Komitet Parafjalny Sampława wielką uroczystość ludową w lasku Rakowickim. Około godz. 7 wiecz. wyruszy pochód do iluminowanego „Pomnika Wdzięczn.“, celem oddania publicznej czci Królowej Korony Polskiej. Na manifestację tę, zaprasza się wszystkich jak najserdeczniej. Czysty zysk z całej imprezy przeznacza się na wzmożenie funduszu komitetu Budowy Pomnika.

Przy tej okazji podaje się do wiadomości, iż na pomnik złożono w kwietniu rb. następujące ofiary:

N. N. Sampława 50 zł, Kółko Rolnicze Sampława 60 zł. Dalsza rata urzędników kolejowych 90 zł. Za łaskawe datki serdeczne „Bóg zapłać“. Członek Komitetu. (—) Górski.

Z Pomorza.

Pogrzeb śp. burmistrza Mieczysława Jerzykiewicza.

Brodnica. Pogrzeb tragicznie zmarłego burmistrza ś. p. Mieczysława Jerzykiewicza, który się odbył w ub. niedzielę po południu, stał się prawdziwą manifestacją. Na przodzie kroczyła orkiestra i kompanja honorowa 67 pp., którego to pułku śp. Zmarły był ojcem chrzestnym. Udział w pogrzebie brały wszystkie miejscowe towarzystwa i cechy ze sztandarami, a prawie wszystkie miasta pomorskie były zastąpione przez swych burmistrzów lub delegatów. Korpus oficerski 67 pp. stawił się w komplecie, zaś 67 p. uł. z Baranowicz reprezentowało kilku oficerów, a udział publiczności był wprost olbrzymi. Nad grobem przemawiał przew. Rady miejskiej i serdeczny przyjaciel śp. Zmarłego p. aptekarz Stankowski w imieniu miasta oraz deputowany pow. brodnickiego p. Dr. Sludowski z Przydatków w imieniu powiatu. Na koniec odśpiewano „Witaj Królowo“.

Utonął w Drwęcy.

Nowydwór, pow. Brodnica. Onegdaj wybrało się 3 robotników: Długosz, Lewandowski i Wiśniewski, łodzią na Drwęcę na połów ryb. Lewandowski, chcąc odepchnąć łódź od brzegu wpadł w Drwęcę, przyczem spowodował wywrócenie się łodzi. Lewandowski i Długosz z trudem zdołali się wyratować, natomiast Wiśniewski zginął w nurtach. Zwłok jeszcze nie odnaleziono.

Wrócił do domu po 13 latach tułaczki.

Łasin. W tych dniach sprawił wielką radość swej matce wdowie Jabłońskiej, która z córką od kilku lat mieszka w Łasinie, jej syn, uważany za umarłego, powróciwszy do domu po 13 latach tułaczki. Podczas wojny światowej, mając lat 16, a mieszkając wówczas w Przasnyszu, został zabrany przez wojsko niemieckie do okopów, wreszcie do Niemiec. Początkowo pisał kilkakrotnie do domu, lecz nie otrzymawszy odpowiedzi, sądził, iż rodzina jego zginęła w czasie wojny. Po długich latach tułaczki po Francji i Niemczech udało mu się wreszcie powrócić do kraju, do swych stron rodzinnych, gdzie wskazano mu miejsce pobytu swej matki i siostry.

Śmierć w Bałtyku.

Gdynia. W niedzielę rano 4 robotnicy, którzy z okazji soboty podpili sobie, wsiedli, bez porozumienia się z właścicielem, do jednej z żaglówek i pragnęli pożeglować około wybrzeża. Żaden z nich nie umiał jednak obchodzić się z żaglem i przytem wszyscy siedli na jedną burtę tak, że około budującego się mostu rybackiego łódź przewróciła się i wszyscy 4 wpadli do wody. Trzech schwyciło się brzegu przewróconej szalupy, natomiast jeden z nich począł pływać ku brzegowi.

Najprawdopodobniej wskutek skurczu serca mięśnie odmówiły mu posłuszeństwa i zatonął. Trzech pozostałych wraz z szalupą wyratowali rybacy.

Zażydzenie Torunia.

Toruń. Zażydzanie miasta Torunia postępuje bardzo szybko. I tak w jednym tylko r. 1928 w Toruniu powstało 35 przedsiębiorstw żydowskich, w tem 6 przedsiębiorstw, wykupionych z rąk Polaków — sprzedawczyków, reszta — to nowozałożone placówki judaizmu. Dodać tego, że w tym samym czasie 4 przedsiębiorstwa polskie, wskutek trudności finansowych (upadłości) przeszły w ręce niemieckie.

Ostatnie wiadomości.

Echa barbarzyńskich ekscesów nacjonalistycznych przeciw polsk. artystom w Opolu.

Wielki wiec protestacyjny.

Katowice. Dziś po południu w przepełnionej sali teatru w Katowicach odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw ohydnemu napadowi na polskich artystów w Opolu. Powzięto odpowiednią rezolucję. Po wiecu olbrzymi pochód ruszył ze śpiewem przed gmach Wojewody śląskiego, któremu wręczył rezolucję. Pan Wojewoda w dłuższem przemówieniu nawoływał do spokoju. Na koniec odśpiewano Hymn Narodowy i „Rotę“ oraz wniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej oraz Wojewody Grażyńskiego, poczem tłumy rozeszły się do domu, nie zakłócając nigdzie spokoju.

Ofiary bestjalskiego napadu.

Katowicka dyrekcja teatru otrzymała od dyr. Glatsela zawiadomienie urzędowe, że członek opery katow. Hohermann odniósł złamanie kości ramiennej i zostać musi w szpitalu w Opolu przez 2 i pół miesiąca w leczeniu — członek baletu Miszczyk na skutek odniesionych ran leczyć się będzie zmuszony przez 2 tygodnie.

Żywe oburzenie w kraju z powodu bestjalskiego napadu w Opolu.

Warszawa. Dziś odbył się w dziedzińcu uniwersyteckim wielki wiec polskiej młodzieży akademickiej, który energicznie zaprotestował przeciw barbarzyńskiemu i bestjalskiemu napadowi na polskich artystów oraz przeciw brutalnemu pogwałceniu praw gościnności i oświadczył gotowość odparcia wszelkich zakus na święte prawa Polaków choćby własną piersią i ofiarą życia.

Również na zjeździe dyrek. teatrów w Warszawie wyrażono oburzenie z powodu bestjalskiego napadu niemieckich bojówek nacjonalistycznych oraz współczucie ofiarom niesłychanej brutalności niemieckiej.

I uczciwa prasa niemiecka ostro potępia brutalny napad.

Gdańsk. Prawie wszystkie dzienniki niemieckie w Gdańsku potępiają brutalny zamach na artystów polskich w Opolu, podnosząc równocześnie, że artystom niemieckim w Polsce nie czyni się żadnych trudności i mogą oni dawać wszędzie swe przedstawienia, a nawet częstokroć ludność w Polsce odnosi się do nich życzliwie.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ nazywa sprawców napadu wprost bandytami i idjotami, a napad sam hańbą dla Niemiec. Centrowa „Germania“ w Berlinie potępia bardzo ostro napad i zaznacza, że w przeciwieństwie do tego szowinizmu niemieckich nacjonalistów Wojewoda śląski p. Grażyński oświadczył, że użyje całego swego wpływu, by trupa niemiecka na Górnym Śląsku mogła spokojnie dawać swe przedstawienia i by w ten sposób przeciwstawić prawdziwą kulturę barbarzyństwu.

Jak prezydent prowincji śląskiej tłumaczy udanie się napadu na aktorów polsk. w Opolu.

Berlin. Prezydent prowincji śląskiej podaje nowe sprawozdanie o wypadkach w Opolu, w którem podkreśla, że aktorzy polscy opuścili teatr tylnem wejściem bez porozumienia się z policją, na skutek czego ta ostatnia nie mogła dać napadniętym artystom dostatecznej opieki — a dopiero na dworcu mogła im policja pospieszyć z pomocą.

Niemcy w sprawie rokowań handlowych z Polską nawracają.

Berlin. Niem. minister handlu oświadczył, że rokowania handlowe z Polską nie były zerwane i że Hermes dyskutuje obecnie w mniejszem kole nad poszczególnemi sprawami, która to dyskusja niebawem zostanie ukończona.

Agent reparacyjny Parker Gilbert w Berlinie.

Berlin. Agent reparacyjny Parker Gilbert przybył dziś z Paryża do Berlina i odbył z miarodajnemi czynnikami konferencję.

Wolne miasto Gdańsk uchwaliło przystąpić do paktu Kelloga i do protokołu Litwinowa.

Gdańsk. W prasie gdańskiej ukazała się wiadomość, że senat wolnego miasta Gdańska uchwalił przystąpić do paktu Kelloga oraz do protokołu Litwinowa. Senat w dwuch notach, zwrócił się do rządu polskiego, który zastępuje Gdańsk w sprawie polityki zagranicznej, by powiadomił o tej uchwale rząd amerykański i sowiecki.

Likwidacja litewskiej partji socjalistycznej.

Kowno. Litewska Ajencja telegraficzna donosi, że litewska partja socjalistyczna na całej Litwie została zlikwidowana.

Pożar w gmachu Sobranja.

Sofja. Dziś rano o godz. 5 w archiwum i sali posiedzeń Sobranja wybuchł na skutek krótkiego spięcia pożar. Szkody dzięki sprawności straży pożarnej nie wielkie. Archiwum i biblioteka ocalały.

Uczeń, skazany za zbrodnię zdrady głównej.

Kraków. Przed trybunałem sądu przysięgłych skazany został uczeń Spira za zbrodnię zdrady głównej na 1 i pół roku. Uprawiał on agitację komunistyczną.

Przybycie włoskiego podsekretarza stanu Grandi'ego do stolicy Węgier.

Budapeszt. We czwartek przybędzie do stolicy Węgier włoski podsekretarz stanu Grandi i zabawi tam do niedzieli.

•

Londyn. Wczoraj komitet „Trzech“ rozpoczął w Londynie swe obrady — w sprawie zbadania skarg mniejszości. Do komitetu należą delegaci Anglji, Japonji oraz Hiszpanji.

Jarmarki w maju.

1: **Lubawa b. k.**
2: **Brodnica b. k.,** Kowalewo b. k., Toruń b. k.
6: Świecie kr. b. k.
7: Tuchola kr. b. k, Wąbrzeźno b. k.
8: Kartuzy b. k., **Nowemiasto b. k.**
10: Grudziądz b. k.
14: Chełmno b. k., **Jabłonowo (pow. Brodnica) b. k.**
15: **Górzno b. k. św., Kurzętnik b. k.**
16: **Nowe Grodziczno b. k.,** Toruń b. k.
17: Grudziądz b. k.
21: **Jabłonowo (Zamek) b. k.**

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 29. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	32.50—33.00
Pszenica	47.25—48.25
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	31.50—32.50

Warszawa, 1. 5. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W dniu 28 kwietnia rb. zmarł nagle w Toruniu śp.

Dr. Józef Wybicki

Pierwszy Starosta Krajowy Pomorski
Były Podkom. Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku
B. Minister b. Dzielnicy Pruskiej
Komandor orderu Polonia Restituta z Gwiazdą
Kawaler Krzyża Virtuti Militari
Kawaler Krzyża Rycerskiego św. Grzegorza
i Krzyża Orderu Organizacji Pomorskiej.

Przedwczesny zgon Człowieka o kryształowym charakterze i wysokich zaletach umysłu i serca, społeczeństwo lubawskie odczuwa boleśnie.

Cześć Jego pamięci!

Za Sejmik i Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego

Starosta Powiatowy

(—) A. BEDERSKI.